Nr 129. Kraków, Sobota 20 Marca 1909. Rok XXVIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie		kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIORZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe: MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya I. Kopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Beszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — E. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougmont 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 16 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Wojna czy pokój.

(*Telegr. „N. Reformy“*).

Nota Austro-Węgier.

Wiedeń. Nota, którą hr. Forgach wręczy **we wtorek lub we środę** w Belgradzie, będzie utrzymana w tonie stanowczym, chociaż grzecznym. Nota ta **domagać się będzie rozbrojenia Serbii** i odpowiedzi w jak najkrótszym czasie.

Szanse wojny.

Wiedeń. Na podstawie ostatnich wiadomości, nadeszłych tu ze stolic europejskich, uważają tu, że **niebezpieczeństwo wojny z Serbią istnieje dalej**, że jednak **wojna ta będzie zlokalizowana.**

Belgrad. Jak donoszą z Petersburga, Izwolski oświadczył jednemu z dyplomatów, że jeżeli wybuchnie wojna między Serbią a Austryą, **zostanie zlokalizowaną.**

Akcya mocarstw.

Wiedeń. Dzienniki donoszą, że rokowania mocarstw celem utrzymania pokoju są jeszcze w toku i zaznaczają, że punkt ciężkości leży obecnie nie w Serbii ale w Petersburgu. Istnieją różne projekty i formułki pokojowe; jeżeli Rosya jedną z nich, na którą Austro-Węgry się zgodzą, przyjmie, wtedy będzie można mówić o nadziei utrzymania pokoju. Jednak **stanowisko Rosyi usuwa wszelki optymizm**, albowiem także dotychczasowe rokowania i usiłowania pokojowe rozbiły się zawsze o stanowisko Rosyi.

Berlin. Wiadomość o kolektywnym kroku mocarstw w Belgradzie nie znajduje potwierdzenia w tutejszych kołach półurzędowych. Zapewniają tu, że posłowie Anglii, Francyi i Włoch, każdy z osobna, poczynią u rządu serbskiego kroki, wzywające go do cofnięcia się.

Londyn. Anglia stara się pozyskać mocarstwa dla swego projektu programu konferencyi, podług którego na konferencyi ma być zatwierdzona aneksya Bośni i Heregowiny i niezawisłość Bułgaryi, podczas gdy kwestya serbska ma być zupełnie wykluczona. Propozycya angielska jest zupełnie analogiczną do włoskiej. W sprawie tej propozycyi czyni trudności tylko Rosya, ponieważ domaga się, aby kwestya serbska w jakiejkolwiek formie była postawiona na porządku dziennym konferencyi.

Budapeszt. Dzienniki omawiają usiłowania, skierowane dla uratowania pokoju. — „Pester Lloyd“ pisze: Słychać, że mocarstwa trójprzymierza zamierzają w Belgradzie przedsięwziąć kroki, aby skłonić rząd serbski do przyjęcia żądań austryackich, doniesienia jednakże o niepoprawnem stanowisku zachowywania w Belgradzie, nie usprawiedliwiają tych nadziei. „Pesti Journal“ zauważa: Jest zadaniem Włoch obecnie program swój przeprowadzić u innych mocarstw, zwłaszcza u Rosyi. Propozycya Tittoniego jest prawdziwą propozycyą szczerego usiłowania utrzymania pokoju przez mocarstwa. — „Az Ujsak“ pisze: W chwili, w której Serbia utraci nadzieję na pomoc Rosyi, będzie też gotową do odwrotu. „Nesti Naplo“ twierdzi natomiast, że wszystkie usiłowania mocarstw pozostaną bez skutku. Decyzya leży w Serbii i musiałby się stać cud, gdyby teraz ocalono pokój.

Stanowisko Austro-Węgier.

Budapeszt. „Pester Lloyd“ donosi z Wiednia: Zapatrywanie miarodajnych kół dyplomatycznych od początku zmierza ku temu, że kwestya serbska powinna być według możliwości wyłączoną z kwestyj, które mają być załatwione w drodze międzynarodowej, że serbskie aspiracye powinny być pozbawione podstawy, wreszcie że uznanie aneksyi przez mocarstwa, które podpisały traktat berliński, powinno jak najszybciej nastąpić.

Nadszedł także termin, w którym Serbia zapowiedziała rozpoczęcie czynności band. Nie należy także zapominać, że w wojsku, stojącem na granicy, z powodu wytężającej służby i ciężkiej zimy wyłaniają się braki, które muszą być uzupełnione. O mobilizacyi jednak nie ma nawet mowy. Nasze zarządzenia są tego rodzaju, że Serbia nie może mieć nawet pozoru prawdopodobieństwa, iż w razie rozpoczęcia ofenzywy przeciw nam zdobędzie choćby jedną piędź ziemi austro-węgierskiej.

Cesarz o niebezpieczeństwie wojny.

Budapeszt. Z Karłowic donoszą do węg. b. kor.: Jak z bardzo dobrego źródła słychać, pogłoska, jaka wczoraj się pojawiła, a dotąd nie została zdementowaną, że cesarz Franciszek Józef I nieuważa wojny za nieuniknioną, wywołała w Belgradzie wielkie i głębokie wrażenie, ponieważ z tego wynika, że wogóle nie odpowiada prawdzie twierdzenie intrygantów belgradzkich, jakoby w Wiedniu uważano wojnę za tak przygotowaną i postanowioną, iż nawet choćby pokojowo brzmiała odpowiedź rządu serbskiego na mającą niebawem nastąpić wiedeńską notę, w każdym razie byłaby uznaną za niezadawalniającą. Okoliczność ta wzmocniła wpływ rozsądniejszych żywiołów i prawdopodobnie wywrze korzystny wpływ na pokojowe rozwikłanie sytuacyi.

Przygotowania wojskowe Austro-Węgier.

Wiedeń. „Zeit“ donosi ze strony autentycznej, że przygotowanie wojskowe Austro-Węgier ograniczają się wyłącznie do uzupełnienia stanu armii, a mianowicie częściowo przez powołanie rezerwistów, częściowo przez wzmocnienie wojska Bośni. Te zarządzenia okazały się koniecznemi ze względu na wielkie zbrojenia Serbii, która nagromadziła na granicy wielkie masy wojska. Wobec nadchodzącej bowiem wojny i łatwiejszej z tego powodu komunikacyi, ochrona granic monarchii wymaga większej baczności.

Nastrój w Serbii.

Belgrad. W ministerstwie wojny pracują dniem i nocą. W ulicach widać wielu członków rozmaitych komitetów macedońskich, którzy przybyli tu celem połączenia się z bandami serbskiemi. Wiara w zwycięstwo oręża serbskiego jest niezachwiana, mimo to, zdaje się przygotowywać zwrot pokojowy; w szczególności prasa zajmowała wczoraj stanowisko bardziej spokojne aniżeli dotychczas. Półurzędowa „Samouprawa“ mówi o możliwości rokowań. „Trgoviński Glasnik“ wzywa do spokoju i zaznacza: Teraz jest obowiązkiem mocarstw wziąć rozwiązanie kwestyi w swoje ręce, jeżeli chcą zażegnać konflikt wojenny.

Belgrad. Jest widocznem, że usposobienie wojenne zmniejsza się. Konferencye Milovanowicza z posłami obcych mocarstw trwają dalej. Przychodzą tu do przekonania, że na czynną pomoc w razie wojny Serbia liczyć nie może i w razie wojny będzie zupełnie odosobniona.

Belgrad. „Targ. Glasnik“ zaznacza, że rząd serbski w sprawie bośniackiej także po nowym kroku Austro-Węgier pozostanie na dotychczasowem stanowisku. Serbia w pełnem zaufaniu oddała sprawę swą mocarstwom, to też obecnie interes europejskiego pokoju wymaga, aby mocarstwa ostrzegły Austro-Węgry przed postępowaniem, które naraża godność Serbii i mogłoby doprowadzić naród serbski do takiego położenia przymusowego, iż przystąpiłby do obrony z bronią w ręku przeciw gwałtowi Austryi. Serbia nie boi się wojny, ale pragnie jej uniknąć, tak jak i europejskie mocarstwa; gdyby jednak Austrya miała sprowokować za wszelką cenę wojnę i gdyby mocarstwa temu nie zapobiegły, naówczas niechaj przyjdzie do rozlewu krwi. Jednakże biada tym, którzy będą mieli do walczenia z desperatami.

Belgrad. „Politika“ wskazuje na wojskowe przygotowania Austro-Węgier i wywodzi, że hr. Forgach przy wręczaniu nowej noty wskaże poprostu na zmobilizowane pułki austro-węgierskie, albowiem nie może się powołać na żaden tytuł prawny, a tylko wielka siła będzie jego argumentem. Podczas gdy Austro-Węgry nagromadziły około 100.000 żołnierzy przeciw Serbii, Serbia rozporządza zaledwie 25.000 żołnierzy, rozrzuconymi po różnych koszarach. Dlatego też Serbia powinna pójść za przykładem Austro-Węgier i natychmiast zmobilizować przynajmniej 2 dywizye.

Zajścia pograniczne.

Wiedeń. W ostatnich dniach zaszły na granicy dwa podobne wypadki, jak niedawno w Beczkeret, mianowicie między Smederewem a Bazyasz, jeden d. 13, drugi 17 b. m. W obu wypadkach **strzelano ze strony serbskiej na straże austryackie**, patrolujące nad brzegami Dunaju. Nie można jednak było rozeznać, czy strzały pochodziły od żołnierzy serbskich, czy też od chłopów serbskich.

Przewóz amunicyi do Serbii.

Konstantynopol. Dzienniki występują przeciwko pozwoleniu przewozu materyału wojennego do Serbii i wykazują, jak wielkie Serbia poczyniła zamówienia w Europie; między innemi zamówiła Serbia 100.000 sztuk broni, 50 milionów naboi, 170 mitraliez i 4 balony wojskowe. Gdy rząd turecki w swoim czasie dał zezwolenie na przewóz, nie przypuszczał, że sprawa weźmie tak poważny obrót.

O sandżak.

Frankfurt. Londyński korespondent „Fr. Ztg.“ donosi, że między Turcyą a Austryą istnieje umowa, na podstawie której Austro-Węgry mają pospieszyć Turcyi z pomocą w razie wpadnięcia Serbii do sandżaku.

Konstantynopol. Porta poleciła posłowi w Belgradzie, aby zbadał, czy prawdą jest, że ks. Jerzy otrzymał od Rosyi przyrzeczenie poparcia żądań Serbii o odstąpienie jej kawałka sandżaku nowobazarskiego,

Zbrojenia Albańczyków.

Konstantynopol. Albańczycy powiatów nad granicą Serbii i Czarnogóry zażądali w drodze telegraficznej od Porty broni dla obrony.

Skupczyna.

Belgrad. Skupczyna ukończyła wczoraj dyskusyę nad budżetem na r. 1909. Na wniosek ministra spraw zagranicznych uchwalono 200 tysięcy denarów na wykupno pewnej posiadłości tureckiej w południowej Serbii.

Stanowisko Włoch.

Rzym. Z kół półurzędowych ogłaszają oświadczenie, stwierdzające zupełnie lojalne stanowisko Włoch wobec swego sprzymierzeńca austro-węgierskiego, dodają jednak, że Austrya nie może liczyć ze strony Włoch na nic innego, jak tylko na dyplomatyczne poparcie.

Run na kasy.

Czerniowce. Wczoraj aresztowano tu trzy osoby za szerzenie fałszywych pogłosek, które spowodowały run na tutejsze instytucye finansowe, tak, że w ostatnich dniach wycofano z kas blisko 1 milion. Aresztowani szerzyli niepokojące wiadomości zwłaszcza wśród ludności wiejskiej. Prezydent kraju wystosował odezwę do ludności, wzywającą do spokoju i do zaufania do instytucyj kredytowych.

Rada państwa.

(*Telefonem.*)

Wiedeń, 20 marca.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów przedłożono sprawozdanie komisyi wojskowej o kontyngencie rekruta. Sprawozdanie podnosi, że prawie wszystkie stronnictwa z naciskiem postawiły żądanie utrzymania jednolitości armii i że ludność nie zgodzi się na żadne rozwiązanie t. zw. kwestyi wojskowej, któreby zakwestyonowało jednolitość, a więc i bitność armii. Komisya ubolewa nad sytuacyą zagraniczną, uznaje jednak, że rząd ma obowiązek mieć w pogotowiu wojsko na wszelki wypadek. Rozporządzenie ministra obrony krajowej, dotyczące opieki nad rodzinami powołanych, odpowiada życzeniu komisyi.

Prócz rezolucyi pos. Steinera uchwaliła komisya jeszcze następującą rezolucyę: Wzywa się rząd, aby nie tylko w czasie pokoju, ale i przy obecnej wielkiej koncentracyi wojsk, w czasie wojny, bezpośrednie dostawy wszelkich produktów rolniczych powierzane były organizacyom rolniczym. Nadto poleca komisya rezolucyę posła Petelenza z żądaniem zmiany § 25 ustawy wojskowej tak, aby absolwenci szkół realnych, co do praw na jednorocznych ochotników zrównani byli z absolwentami gimnazyów.

Nastąpiły obrady nad kontyngentem rekruta. Na wniosek pos. Pogacnika przystąpiono do dyskusyi nad sprawozdaniem komisyi.

Poseł Kolowrat, referując sprawozdanie komisyi, zakończył oświadczeniem: Z wszystkich stron nadchodzą do Wiednia telegramy, że na kasy, w których ludność złożyła swe oszczędności, rozpoczął się run, ponieważ rząd rzekomo myśli te oszczędności w kasach złożone, dla siebie wyłącznie zatrzymać, aby módz Serbii wypowiedzieć wojnę. Ten nie do wiary fakt da prawdopodobnie Izbie sposobność do otrzymania jasnej odpowiedzi co do tych niskich podejrzeń.

Bezpieczeństwo wkładek oszczędności.

Minister skarbu dr Biliński, konstatując, że niestety prawdą jest, iż w państwie, nietylko po wsiach, ale także w wielkich miastach, gdzieby należało oczekiwać więcej inteligencyi u tych, którzy w kasach składają pieniądze, rozpuszczono pogłoskę, że państwo na wypadek wojny po prostu skonfiskuje wkładki, złożone w Kasach oszczędności i zużyje je na koszta wojny. Jakkolwiek niesłychaną jest ta pogłoska, to przecież na razie znajdujemy się w stanie niebezpiecznego runu na Kasy oszczędności w rozmaitych krajach Austryi. Nie chcę — mówi minister — omawiać tu kwestyi wojny; jak sądzę, istnieje uzasadniona nadzieja, że do wojny nie przyjdzie (Oklaski) i chcemy mieć nadzieję, że pokój będzie utrzymany, ale nawet w ostatecznym razie, gdyby do wojny przyjść miało, muszę oświadczyć, że wstyd mi, iż nasza ludność tak ogromnie poniżająco myśli o rządzie.

Wiadomem jest, że w razie wojny, nawet jeżeli się nieprzyjacielski kraj obsadza, mienie prywatne jest szanowane i uważane za coś świętego. Jakżeż można chociażby na chwilę przypuszczać, że mienie prywatne swych własnych obywateli można poprostu zabrać wbrew wszelkim ustawom i wszelkiemu prawu! Jestto coś tak dziecinnego i niezrozumiałego, że faktycznie przyjąć należy, iż istnieją jacyś agitatorzy, którzy w tem mają interes. — Chciałbym prosić, by nie wskazywano tu na giełdy. Giełda nie ma tu nic wspólnego. Nie znajdujemy się w świetnem finansowem położeniu, ale z tego jeszcze nie wynika, aby nasze państwo było tak ubogiem, by miało chwytać się podobnych środków. Nie jesteśmy ubogim krajem, a jeżeliby ojczyzna znajdować się miała w niebezpieczeństwie, to jestem przekonany, że Izba ta wyraża ofiarność ludów i da ojczyźnie te środki do rozporządzenia, jakich ojczyzna dla ochrony swych interesów potrzebuje. Pozwólcie panowie, że nietylko imieniem rządu, ale także imieniem wszystkich, którzy godzą się na me słowa, złożę następujące oświadczenie:

Nigdy i przenigdy nie może się coś podobnego stać, żeby rząd austr. wyciągnął rękę po cudze mienie, które jest świętem. Pieniądze składane do oszcz. są całkiem pewne i pozostaną nienaruszone, bez względu, czy pokój będzie utrzymany, lub czy przyjdzie do wojny. Ci, którzy wkładają pieniądze do kas, nie mają najmniejszego powodu wyjmować wkładki z kas oszcz. Chcemy spodziewać się, że jeżeli to oświadczenie rządu łącznie z parlamentem dostanie się do wiadomości krajów, ci, którzy mają wielkie i małe wkładki, będą czuć się uspokojonymi; wówczas unikniemy runu, który dla całej ludności sprowadza największe nieszczęście i na tem polu przynajmniej powróci spokój i porządek. (Żywe oklaski i brawa).

Dalsza dyskusya.

Pos. Schumeier przemawiał za utrzymaniem pokoju, za rozbrojeniem i zaprowadzeniem uzbrojenia ludowego.

Pos. dr Ebenhoch podnosi konieczność uzupełnienia armii z przyczyn ekonomicznych, kulturalnych i dynastycznych. Omawiając sytuacyę zagraniczną wywodzi, że prawo i słuszność stoją po stronie Austryi; dziękuje za wierność sojuszu państwa niemieckiego i protestuje przeciwko zarzutom pos. Trylowskiego, podniesionym przeciw armii austryackiej.

Pos. Soukup wywodzi, że za obecną sytuacyę jest odpowiedzialny minister spraw zagranicznych i cały system austro-węgierski. Mowca odmawia Rosyi prawa przywrócenia spokoju i porządku na Bałkanie, jak długo ludy żyjące w Rosyi cierpią pod strasznym naciskiem. — Wszystkie ludy Austryi a i nawet południowi Słowianie, gdyby chodziło o walkę przeciw Serbii, spełnią swój obowiązek, rozmaite zaś w Belgradzie wyrażone w tym kierunku nadzieje są szaleństwem i naiwnością. Mowca woła do Serbów: Pamiętajcie, że będziecie zwyciężeni i że może wtedy w waszym kraju panować będą Madziarzy. Co was później czeka, możecie dowiedzieć się od waszych braci w Chorwacyi. Mowca apeluje do Rosyi, aby użyła swego wpływu jeszcze w ostatniej chwili w Belgradzie w interesie utrzymania pokoju i przypomina Rosyi szczere i lojalne zachowanie się monarchii podczas wojny rosyjsko-japońskiej. Rosya jest tylko wykładnikiem polityki Anglii, która chce się w Azyi centralnej uwolnić od wpływu rosyjskiego i dlatego ma w tem interes, aby Rosya była na Bałkanach zaangażowana.

Pos. Sustersicz oświadcza, że Słowieńcy głosują za kontyngentem rekrutów, a to w interesie utrzymania pokoju.

Pos. Hruban oświadcza imieniem klubu katolicko-narodowego, że jego stronnictwo jest gotowe uczynić wszystko, co jest koniecznem dla utrzymania wielkomocarstwowego stanowiska państwa. Mowca jest przekonany, że jeżeli przyjdzie do wojny, wszystkie pułki słowiańskie udowodnią na nowo swoją znaną sprawność i wierność.

Minister obrony kraj. Georgi powtarza zaprzeczenie pogłoskom o mobilizacyi i kończy słowami: Macie panowie oddać wotum o kontyngencie rekruta. Chociaż chodzi tu tylko o normalny kontyngent, to przecież wotum to będzie miało szczególne znaczenie ze względu na chwilę, w której się to odbywa, chwilę, w której cała Europa na nas spogląda i nasze postępowanie osądza. Nasza armia jest silna, dobrze uzbrojona, bitna i wzbudzająca powszechny respekt i gotowa na rozkaz najwyższego wodza okazać swoją wierność, by ochronić to, co stworzyła praca i pilność obywateli. Wielu mowców różnych stronnictw w sposób bardzo godny uznania wyraziło się o powadze naszej armii. Proszę tedy dać teraz ponownie dowód zaufania do tej armii, a im bardziej jednomyślnie wasze wotum wypadnie, tem bardziej zaimponuje ono na zewnątrz i oddziała na sprawę pokoju, którego my nie mniej sobie życzymy, jak wy panowie.

Pos. Chiari imieniem związku narod.-niemieckiego oświadczył się za kontyngentem rekruta i wyraził podziękowanie państwu niemieckiemu za objawioną wierność sojusznika.

Uchwalenie kontyngentu rekruta.

Następnie dyskusyę zamknięto i po przemówieniu mowców generalnych **uchwalono kontyngent rekruta 289** głosami przeciw **103** głosom, **w drugiem i trzeciem czytaniu.**

Upaństwowienie kolei.

Izba rozpoczęła dyskusyę o upaństwowieniu kolei.

Po przemowie pos. Sylwestra i Wittka obrady przerwano.

Interpelacya o przygotowania wojenne.

Prezydent zawiadamia, że pos. Breiter wniósł interpelacyę, której nie może dać do odczytania, w tej interpelacyi bowiem znajdują się wiadomości o powołaniu rezerwistów, o zwołaniu Rady wojennej, mobilizacyi floty i ustawieniu korpusów armii.

Pos. Breiter oświadcza, że szczegóły, które podniósł w interpelacyi, ogłoszone są nawet w prasie węgierskiej, nawet tutejszy organ ministerstwa wojny interpelacyę wydrukował. — Mowca protestuje przeciw zamiarowi zarządzenia tajnego posiedzenia i domaga się uchwały Izby co do odczytania interpelacyi.

Pos. Seitz podnosi, że podług regulaminu każda interpelacya musi być odczytaną w Izbie. Jeżeli prezydent jest zdania, że odczytanie interpelacyi na publicznem posiedzeniu nie może nastąpić, w takim razie niech zwoła posiedzenie tajne.

Prezydent zarządził posiedzenie poufne.

Po ponownem otwarciu posiedzenia jawnego prezydent zawiadamia, że Izba uchwaliła odczytać interpelacyę na publicznem posiedzeniu i udzielić prezydentowi ministrów głosu w odpowiedzi na interpelacyę.

Bar. Bienerth: Wobec interpelacyi pozwalam sobie wskazać na oświadczenia, jakie minister obrony krajowej złożył wczoraj w komisyi wojskowej i dzisiaj przed południem w Izbie co do wojskowych zarządzeń. Do tych oświadczeń nic nie mogę dodać, w niczem nie mogę ich uzupełnić; pozwalam sobie tylko stwierdzić, że szczegóły interpelacyi pos. Breitera o zarządzeniach wojskowych nie odpowiadają faktom. (Oklaski).

Na tem posiedzenie zamknięto, następne dziś o 10 przed południem.

Izba panów.

Wiedeń. Następne posiedzenie Izby panów zwołane zostało na środę 24 b. m. o g. 4 po południu.

Traktaty handlowe.

Wiedeń. Rząd wniósł do parlamentu projekt ustawy upoważniającej do zawarcia traktatów handlowych w drodze prowizorycznej z Bułgaryą i Meksykiem, na podstawie największego uprzywilejowania. W motywach wywodzi rząd, że istniejąca ustawa upełnomacniająca upływa z dniem 31 b. m.

Klub włosko-niemiecki.

Wiedeń. W parlamencie posłowie włoscy i niemieccy utworzyli wczoraj wspólny klub pod nazwą „Unia latina“.

Pos Trylowski.

Wiedeń. Prezydyum klubu ruskiego ogłasza oświadczenie, że pos. Trylowski z powodu swego listu zamieszczonego w jednym z tutejszych pism, w którym zarzuca żołnierzom okrucieństwa, popełnione przez nich w czasie okupacyi Bośni, oraz z powodu swej mowy w parlamencie, wystąpił z klubu ruskiego.

TELEGRAMY

z dnia 20 marca.

Wiedeń. W Plessbaum pod Wiedniem umarł generał i szambelan Zygmunt Gniewosz, brat zmarłego przed niedawnym czasem posła Włodzimierza Gniewosza.

Berlin. Cesarz Wilhelm odwiedził wczoraj kanclerza Bülowa.

Ugoda austro-turecka.

Konstantynopol. Dyskusya nad umową austro-turecką rozpocznie się dzisiaj. Powszechnie uważają **przyjęcie umowy za zapewnione.**

Szpiegostwo we Francyi.

Paryż. W Verdun policya i żandarmerya dokonała w mieście i okolicy szeregu rewizyj domowych, które pozostają w związku z odkryciem wielkiego szpiegostwa. Kilkanaście osób aresztowano, dalsze aresztowania w toku.

Strajk pocztowy we Francyi.

Paryż. Rada ministrów obradowała nad strajkiem pocztowym. Z telefonistek 200 powróciło do pracy. Zaległe depesze wyekspedyowano. — Służba pocztowa odbywa się przy pomocy żołnierzy. Kupcy i przemysłowcy dostarczyli swego personalu do pomocy. Propozycyę strajkujących, że będą wysyłać depesze dyplomatyczne, odrzucono.

Paryż. 5000 robotników telegraficznych i telefonicznych uchwaliło również rozpocząć strajk. Zastępcy tych robotników zjawili się na zgromadzeniu urzędników pocztowych i telegraficznych i dali słowo honoru, że dzisiaj żadna linia telegraficzna i telefoniczna nie będzie funkcyonowała. Wielki entuzyazm u strajkujących wywołała wiadomość, że policyanci paryscy przesłali na fundusz strajkowy 800 franków. Urzędownie podano wczoraj liczbę strajkujących na 528. Według urzędowego zestawienia, wojskowi telegrafiści wysłali onegdaj 15.000 telegramów, a tylko kilka depesz zostało niezałatwionych. Wczoraj minister wojny dał do dyspozycyi jeszcze dalszych 100 telegrafistów. Rewolucyjny Związek robotniczy wzywa plakatami robotników do wyrażenia sympatyi strajkującym telegrafistom i pocztowcom.

Wels. Także i wczoraj nie nadeszła poczta z Paryża dla Wiednia z powodu tamtejszego strajku.

Marynarka angielska.

Londyn. W Izbie gmin przy obradach nad budżetem marynarki, uchwalono stan czynny marynarki na 128.000 ludzi. W dyskusyi nad położeniem politycznem oświadczył lib. Bellairs, że wydaje mu się dziwnem, dlaczego rząd nie wiedział, co się dzieje w niemieckich warsztatach okrętowych, skoro w roku 1898 oświadczył, że Niemcy ani myślą rywalizować z żadnem z mocarstw na morzu, a w rok później przystąpiono do załatwienia ustawy flotowej z r. 1900. Radykał Loegh podniósł, że dopóki cesarz Wilhelm panuje, Niemcy powinnyby wobec Anglii umacniać przyjazne stosunki i jest obowiązkiem rządu nie przedsiębrać kroków, któreby mogły nieprzyjaźń potęgować. — Lord admiralicyi Mac Kanny oświadczył, że to, co w Niemczech w jesieni się stało, było rządowi angielskiemu w dwa tygodnie potem wiadomem. Mowca nie sądzi, aby Niemcy w ciągu trzech lat mogły wybudować swoje okręty. — W ciągu roku 1910 Niemcy postawią tylko cztery okręty, do połowy lipca 1911 dwa okręty, a w sierpniu roku 1911 dalsze dwa okręty. Gdyby więc wszystkie obawy się urzeczywistniły, to jest że do r. 1911 Niemcy wystawiłyby 13 okrętów równolegle do 12 angielskich, to Anglia jeszcze za-

wsze będzie miała ogromną przewagę na morzu i okręty angielskie będą pierwsze na świecie.— Po przemowie szefa admiralicyi opozycya ponowiła twierdzenie, że propozycye rządu nie są dostateczne.

Odczyt Radicza.

Petersburg. Chorwacki poseł sejmowy Stefan Radicz, który bawi w Petersburgu, wygłosił na wezwanie klubu politycznego wykład, na którym byli obecni posłowie, przywódcy stronnietw słowianofilskich i wielu wyższych urzędników. Radicz wychwalał los Słowian pod berłem habsburskim, gdzie wszyscy cieszą się wolnościami. Chorwaci są szczęśliwi z powodu aneksyi Bośni i Hercegowiny, która jest usprawiedliwioną, słuszną i konieczną. Te kraje mają obecnie gwarancyę kulturalnego postępu. — Po odczycie powstała w sali wielka wrzawa. Kilku obecnych, między nimi hr. Bobrińskij, zwróciło się ostro przeciw wywodom Radicza, większość jednak przyklaskiwała mu. Zajście to wywołało wielkie wrażenie, prasa jednak wypadek ten przemilcza.

Rewolucya w Persyi.

Petersburg. „Now. Wremia“ donosi z Teheranu: Szach definitywnie odmawia konstytucyi. Minister spraw zagranicznych podał się do dymisyi. Położenie jest rozpaczliwe.

Frankfurt. „Frankf. Ztg“ donosi z Teheranu, że wojsko w Bahszah zbuntowało się przebiw szachowi i ministrowi wojny.

Wystawa „Sztuki“.

Dziś o godz. 11 przed południem odbędzie się w salonie Tow. sztuk pięknych zwyczajem, z zagranicy zapożyczonym, t. zw. „Vernissage“ dorocznej wiosennej wystawy „Sztuki“, na który wydział Stowarzyszenia rozesłał pewną ilość zaproszeń do wybitniejszych przedstawicieli inteligencyi Krakowa.

Korzystając z uprzejmości członków komitetu, dzielimy się z czytelnikami kilku ogólnemi wrażeniami wystawy, zebranemi wczoraj w chwili, gdy w salonie rozwieszano bogaty plon wystawy.

W sali głównej uderza oko cykl dzieł, znamionujących bujny indywidualizm młodzieńczych sił, posługujących się brutalną poniekąd, a w każdym razie jaskrawą techniką. Miażdży wszystkich ogromem artystycznego rozmachu p. Fryderyk Pautsch. Obraz „Dziady“ jest w pomyśle kompozycyi i przeprowadzeniu czemś zgoła nowem. Będą co do tego obrazu zdania bardzo podzielone, w każdym jednak razie zaliczyć go trzeba do tych, które są „clou“ wystawy. Obok niego znani „barbarzyńcy“ w mniejszym stylu: Sichulski z doskonałemi pejzażami i witrażem, Jarocki z świetnemi grupami Huculów i Rusinek. Dalej Weiss z interesującem studyum kobiety i portretem przy wieczornem oświetleniu. — Tu też rozbili namioty pejzażyści: A. Kamocki, który dał cykl pejzażów o bardzo różnorodnych tonacyach i motywach, świetnie odczutych, stawiających go w rzędzie najwybitniejszych pejzażystów, dalej p. Stefan Filipkiewicz z dwoma prześlicznemi „interieurami“ przy wieczornem świetle, odsłaniającemi nowe strony talentu tego wybitnego pejzażysty. Bardzo interesujące pejzaże p. Stanisława Czajkowskiego z motywów wsi polskiej rywalizują z pejzażami brata jego Józefa Czajkowskiego, okraszonemi pewnym sentymentem malarskim i wytwórczością techniki.

W sali drugiej sami „dystyngowani“, między którymi króluje prof. Axentowicz swemi pełnemi wdzięku, lekkości i finezyi pastelami. Tło tego pokoju tworzy większy obraz „Rodzina artysty“, obok niego zaś cały cykl portretów: księżnej Cecylii Radziwiłłowej, córki arcyks. Karola Stefana, hr. Franiszkowej Potockiej, arcyks. Karola Stefana przy fortepianie, dwa studya Rusinek i t. d. P. Tichy dał bardzo interesujący portret własny, prof. Ruszczyc pełny wdzięku pejzażyk architektoniczny. — Tradycye nieodżałowanych ś. p. Wyspiańskiego i Stanisławskiego snują wydobyty z pośmiertnej spuścizny portret p. Siemaszkowej i cztery pejzażyki.

Olga Boznańska dała dwa studya portretowe, z których studyum dwóch dziewczynek streszcza cały niepowszedni indywidualizm tej artystki.

W świetlicy jedną ścianę zajął Mehoffera „Portret żony“, obok zaś studya Jarockiego, Eug. Zaka, Kowalskiego, pejzaże dyr. Fałata.

W licznie reprezentowanej grafice pierwsze miejsce zajmują niepospolite pomysły architektoniczne wnętrz sal zamkowych królewskich, przeważnie renesansowych architekta Nowakowskiego, dalej akwaforty Rubczaka, Rembowskiego, ciekawe studya piórkiem Wojtkiewicza.

Z pejzażystów zwracają jeszcze uwagę Podgórki pejzażem „Ostatni śnieg“, E. Trojanowski i Neumann.

Rzeźbę godnie reprezentują niezwykle artystycznemi pracami pp. Ostrowski, Hochmann, Szczepkowski i Paget.

Wystawy dopełniają stylowe meble, projektowane przez St. Filipkiewicza i St. Kamockiego, a wykonane w zakładzie I. Sperlinga przez stolarza Prelę.

W pobieżnym przeglądzie, gdy jeszcze znaczna część obrazów nie była rozwieszoną, uroniliśmy niewątpliwie niejedno nazwisko i dzieło. Jak z powyższego jednak widać, tegoroczna wystawa „Sztuki“ przedstawia się na ogół niezwykle bogato i interesująco i obudzi niewątpliwie takie samo zajęcie, jakie towarzyszyło wszystkim dotychczasowym wystawcom tego stowarzyszenia.

Kronika.

Dziś:

Kraków, sobota 20 marca.

Kalendarzyk kościelny: Aniceta, Joachima.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 5 m. 48, zachód o godz. 5 min. 47; długość dnia godzin 11 min. 59.

Teatr miejski w Krakowie: „Mazepa“.

Teatr ludowy: „Zmory galicyjskie“.

Posiedzenie budżetowe Rady miejskiej o g. 5 pop.

Otwarcie wystawy „Sztuki“ w gmachu Sztuk pięknych o g. 11 przed poł.

Uniwersytet ludowy: wykład dra Eisenberga „Nauka w walce z chorobą“ o godz 7 wieczór.

Odczyty: w Kółku filozoficznem p. Bobińskiego „Trójczłonowa formuła przyczynowości“ o g. 6 w.; w Kółku archeologicznem p. Streisenberga „Odkrycia archeologiczne“ o g. pół do 5 pop.

Pogadanka w Pol. Związku niewiast kat. o g. 4 pop.

Walne zebrania: Tow. opieki nad pol. zabytkami sztuki i kultury w uniw. o 5 pop.; Tow. opieki nad opuszcz. niemowlętami w sali Rady pow. o 6 wiecz.; krak. Związku obwod. lekarzy w domu lekarskim o godz. pół do 6 w.; Spółki kredytowej Tow. Wz. Ubezp. o g. 4 pop.

Wieczorki: W Resursie urzędn. o g. 8 w.; w Kasynie wojskowem o godz. pół do 8 wiecz.; w Czytelni akadem. o g. 8 wiecz.

Teatr miejski we Lwowie: pop. „Hamlet“; wieczór „Demon“.

† Bolesław Woysyn Antoniewicz, profesor akademii handlowej w Krakowie, zmarł w Krakowie, przeżywszy 55 lat. Ś. p. prof. Antoniewicz urodził się w Ak Metschet w Turkiestanie, studya odbył w akademii handlowej w Paryżu. Po dłuższym pobycie za granicą, osiadł na stałe w Krakowie, gdzie otrzymał posadę urzędnika w Banku galicyjskim dla handlu i przemysłu. Z chwilą otwarcia w r. 1882 w Krakowie akademii handlowej. wstąpił do zakładu jako nauczyciel pomocniczy, później przebywał we Lwowie przez pewien czas jako urzędnik świeżo otwartej filii Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu. W roku 1903 otrzymał w akademii handlowej w Krakowie stałą posadę profesora, gdzie też do ostatnich chwil życia oddawał się swoim obowiązkom zawodowym, będąc ogólnie przez kolegów profesorów i uczniów szanowanym.

Ś. p. Antoniewicz jako fachowiec, opiekował się szczerze Bratnią Pomocą U. U. J., gdzie wprowadził nową rachunkowość w księgach Tow. Walne Zgromadzenie członków w dowód uznania za zasługi położone około Tow., zamianowało ś. p. Antoniewicza członkiem honorowym Bratniej Pomocy U. U. J. na przeszłorocznem walnem zgromadzeniu.

Pogrzeb ś. p. Antoniewicza odbędzie się dziś o g. 3 po południu przy ul. Sobieskiego l. 5 wprost na cmentarz.

Z powodu śmierci ś. p. prof. Antoniewicza powiewają z gmachu akademii handlowej i Domu akademickiego żałobne chorągwie.

Miejskie sprawy sanitarne. We czwartek odbyło się pod przewodnictwem I wiceprezydenta dr Szarskiego posiedzenie miejskiej komisyi sanitarnej. Na wniosek dr Krongolda postanowiła komisya odnieść się do magistratu z żądaniem, by wypracowano instrukcyę dla zakładów golarskich i fryzyerskich w Krakowie.

R. m. dr Pareński interpelował w sprawie rewizyi zakładów przemysłowych, w szczególności piekarń i wskazał na nieczyste i niehygieniczne utrzymywanie niektórych tego rodzaju zakładów.

R. m. dr Ponikło życzył sobie, aby magistrat zwracał baczniejszą uwagę na naczynia, używane w restauracyach, w szczególności na syfony i flaszki na piwo, dalej na artykuły sypkie, jak np. mąkę, kaszę, groch itp., które nie zawsze utrzymywane są w należytej czystości. R. m. dr Pareński podniósł konieczność, do której magistrat powinien zmusić lokale restauracyjne, to jest do płukania szklanek i kieliszków tylko wodą bieżącą (np. natryskową), a nie, jak to dotąd w wielu restauracyach się praktykuje, wodą, znajdującą się w jakimś naczyniu i żądał, by na najbliższem posiedzeniu magistrat przedstawił te lokale, które urządzenia płukania szklanek wodą bieżącą zaprowadziły. R. m. dr Domański poruszył sprawę sprzedaży trucizn przez drogueryе i apteki i prosił, by magistrat w tym kierunku wdrożył jak najenergiczniejszą akcyę.

Następnie lekarz miejski dr Schaitter przedłożył sprawozdanie z przebiegu chorób zakaźnych w Krakowie, zaś lekarz miejski dr Bernaciński przedstawił sprawę utworzenia nowej apteki w Dębnikach, co do której komisya sanitarna oświadczyła się przychylnie. Przy tej sposobności rozwinęła się szersza dyskusya nad zbyt wielką liczbą drogueryj w Krakowie, które przez wyrabianie lekarstw na recepty, nie będąc do tego uprawnione, wytwarzają aptekom wielką konkurencyę.

W sprawie tej uchwaliła komisya sanitarna wystosować memoryał do prezydyum namiestnictwa we Lwowie, aby nie udzielało nadal koncesyi na droguerye ze względu na ich znaczną liczbę, a zarazem prosić magistrat, aby nad drogueryami rozciągnął baczniejszą kontrolę.

Dr Schaitter odczytał następnie pismo namiestnictwa we Lwowie, odnoszące się do rokowań podjętych z zakładem badania środków spożywczych w Krakowie odnośnie do chemicznego badania artykułów a to celem ponownego wzięcia przez magistrat tej sprawy pod rozwagę. Sprawę tę, jakoteż obsadzenia posady chemika miejskiego postanowiono ze względu na spóźnioną porę odroczyć do następującego posiedzenia.

Z sali odczytowej. Wczoraj w auli I szkoły realnej w Krakowie, odbył się drugi z rzędu odczyt fizyka miejskiego dra Janiszewskiego „O gruźlicy“, urządzony staraniem „Powszechnych wykładów uniwersyteckich“.

Niezwykle zajmujący temat o ogromnej doniosłości społecznej, zgromadził liczną publiczność, z zajęciem głębszem przysłuchującą się wywodom prelegenta i notującą wszelkie uwagi i wskazania w poruszonym przedmiocie, jakie dr Janiszewski rozwinął przed audytoryum.

Prelegent rozpoczął od wyjaśnienia teoryi o drobnoustrojach, ich hodowli w celach rozpoznawczych dla nauki i dla praktycznego leczenia, przedstawiając na specyalnych okazach, jak wyglądają najgroźniejsze dla ludzkości z tych drobnoustrojów, mianowicie prątki tuberkuliczne. Wyjaśniwszy dalej, jaki jest proces chorobowy gruźliczy u człowieka i jakie zmiany wprowadza w organizmie, w formie popularnej dał prelegent obraz tych zmian, mianowicie albo tzw. rozpadu płuc z utworzeniem się kawarn, albo też stanu, w jakim człowiek może długo egzystować, gdy naokoło ogniska chorobowego utworzy się niejako wał ochronny, tzw. „tkanka łączna“, która o ile zawiera w sobie sole wapienne, może sprowadzić korzystne dla dotkniętego chorobą organu tzw. zwapnienie, powstrzymujące szerzenie się choroby. Najważniejszą rzeczą jest dobre rozpoznanie zachorowania na gruźlicę w samym jej początku i nielekceważenie słabości, które niedoświadczeni mogą brać za inny rodzaj choroby, a które, jak np. lekceważony często tzw. katar płuc, nie są niczem innem, jak gruźlicą szczytów płuc.

W dalszym ciągu prelegent wyjaśnił, jakiemi drogami gruźlica dostaje się do organizmu, jak się szerzy i przenosi z jednego osobnika na otoczenie, oraz w jaki sposób unikać należy zarażenia się tą niebezpieczną chorobą. Gruźlica — mówił prelegent — nie jest chorobą, którą się dziedziczy, dziedziczy się jedynie usposobienie do choroby, które jednak wcześnie zastosowanemi środkami ochronnemi można zupełnie uchylić. W walce z gruźlicą powinny działać zgodnie czynniki hygieny społecznej, publicznej, t. j. rząd, kraj, gmina itp., oraz walczyć należy środkami hygieny osobistej. W pierwszym wypadku czynnikami temi są: dostarczenie dobrej wody do picia, odpowiednie ustawy i kontrola zakładów przemysłowych, budowa szpitali i sanatoryów, budowa domów z hygienicznie urządzonemi mieszkaniami, czystość w miastach, desynfekcya i t. p.; osoby zaś prywatne powinny w walce z gruźlicą zastosowywać wszystko, co w tym kierunku wiedza i doświadczenie wskazuje. Więc przewiewne, o świeżem zawsze powietrzu mieszkanie, odpowiednia odzież i odżywianie się są temi czynnikami, które uodporniają organizm na niebezpieczeństwo zarażenia się gruźlicą, grożącą zdrowemu i choremu człowiekowi na każdem niemal miejscu i na każdym niemal kroku.

Na rozwieszonych na ścianie tablicach statystycznych wykazał prelegent cyfrowo, ile ofiar i w jakim stosunku pochłania gruźlica w mieszkaniach, zajmowanych przez rodziny zamożne (jedna osoba na jeden pokój), a ile w mieszkaniach ludzi ubogich. W sferach tych, jako środek zapobiegawczy chorobie, jako podstawa hygieny, może być wskazaną tylko bezwzględna czystość.

Gruźlica jest uleczalną, a do tego celu służą różne środki (apteczne, specyficzne i t. p.), z których prelegent najwyżej stawia leczenie systemem klimatyczno-hygieniczno-dyetetycznym, używanym w sanatoryach. — Poświęciwszy dłuższy ustęp urządzeniom i sposobowi leczenia gruźlicy w sanatoryach, prelegent podkreślił, że nigdy nie należy tracić nadziei w najcięższych nawet wypadkach choroby, wskazanem atoli jest, aby chorobę tę opanować i unicestwić zaraz w jej początkach.

Za zajmujący wykład zgromadzeni słuchacze podziękowali prelegentowi oklaskami.

Ofiara niepewnej sytuacyi politycznej. Niejaki 18-letni Ischa Schmid, pomocnik handlowy z Kaźmierza, poszukując gorączkowo odpowiedzi na pytanie: wojna czy pokój — w jednym z krakowskich dzienników, w przechodzie przez ul. Starowiślną z taką ciekawością wczytał się w wiadomości z Belgradu, iż nie zauważył stojącej na drodze latarni i uderzył w nią głową tak silnie, że aż musiało interweniować pogotowie ratunkowe i zaopiekować się nieszczęśliwym czytelnikiem. Rannego po opatrzeniu odesłano pod opiekę domową.

Nieszczęśliwa obrona. Ubiegłej nocy jakichś trzech napastników zaczepiło przechodzącego jedną z ulic Krakowa p. Romana Ch., usiłując go obić. P. Ch. broniąc się energicznie, z zamachem wymierzył dwom napastnikom policzek, tak że obaj upadli na ziemię, na trzeciego zaś zamierzył się z takim rozmachem, że aż sam przewrócił się na ziemię, przyczem złamał nogę. Zaopiekowało się nim pogotowie ratunkowe.

Zwłoki noworodka płci męskiej znaleziono wczoraj po południu za rogatką mogilską na placu, gdzie wywożą śmieci z miasta. Dochodzenia wdrożone natychmiast przez policyę wykazały, że odpadki, wśród których zwłoki dziecka się znajdowały, pochodziły z jednej z kamienic przy ul. św. Krzyża. Dalsze śledztwo w toku.

Kombinacye wojenne czynownictwa rosyjskiego. Nasz korespondent warszawski donosi: W tutejszych rosyjskich kołach biurokratycznych w dziwny sposób zapatrują się na obecną sytuacyę. Według tego zapatrywania, pomiędzy Rosyą a Niemcami istnieje układ potajemny, silniejszy od układu trójprzymierza. Oto Rosya wystąpi w obronie Serbii, a Niemcy, pozornie w przymierzu z Austryą, zajmą Królestwo Polskie po Wisłę. Stanie się to na mocy dobrowolnego układu z Rosyą.

Dalsze koleje wojny mają być poprowadzone tak, że ostatecznie Austrya zostanie pokonaną, Niemcy pozostaną przy Królestwie, Rosya zaś zabierze Galicyę wschodnią. Wystąpienie Francyi przeciw Niemcom będzie tylko pozorne — i z tamtej strony Niemcy żadnych obaw nie żywią. W ciągu wojny Niemcy, zamiast pomagać Austryi, będą jej tylko przeszkadzały, aby doprowadzić do wzięcia jej w dwa ognie, od północy i od południa.

Są to naturalnie tylko pogłoski, którym żaden rozsądny polityk nie wierzy. Niemniej jednak faktem jest, że w tutejszych kołach biurokratycznych wierzą w takie kombinacye i rozszerzają je z wielką gorliwością.

Wylewy w Rosyi. Z Petersburga telegrafują: Z guberni besarabskiej i chersońskiej donoszą o wielkich wylewach. Kiszyniew jest zupełnie odcięty, od 3 dni nie przyszła stamtąd poczta. Ruch pocztowy na liniach Odessa—Mikołajew i Odessa—Kiszyniew przerwany.

Przeniesienia i mianowania. „Wiener Ztg“ ogłasza; Minister sprawiedliwości przeniósł radcę sądowego i naczelnika sądu pow. dra Zacharyasza Gutowskiego z Tuchowa do sądu kraj. w Krakowie, zamianował dla sądu kraj. w Krakowie sędziami pow. sędziów: Jana Krajewskiego Kukiela z Tarnowa, dra Kazimierza Haburę z Ropczyc i Tomasza Stanisława Czerwińskiego, a Józefa Czapińskiego z Tuchowa dla Dąbrowy i Aleksandra Kraśnieńskiego z Bochni dla Nowego Sącza.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rządca Drukarni L. K. Górski